

PŁYWANIE Otylia trochę zapomniała motylka

Poniedziałek, 9 czerwca 2008r.

Pływacki mityng o Trofeo Sette Colli w Rzymie to impreza prestiżowa choćby dla Włochów, którzy mieli tu szanse na zdobycie kwalifikacji olimpijskich, ostro przygotowywali się do niego też Słoweńcy.

Biało-czerwoni także wystawili najmocniejszych zawodników, ale do zawodów podeszli jak do sprawdzianu. 800 m st. dow. Polacy zdominowali, bo triumfował mistrz świata na 1500 m Mateusz Sawrymowicz (7.54,16), drugi był mistrz świata na 800 m Przemysław Stańczyk (7.54,33), a trzeci Paweł Korzeniowski (7.57,24). Ten ostatni stanął na słupku niedługo po tym, jak wygrał wyścig na 200 m motylkiem. - Nie czuję jeszcze świeżości. To zwycięstwo oczywiście mnie cieszy, bowiem było odniesione trochę z marszu - przyznaje "Korzeń"

Na swoim koronnym dystansie porażkę poniosła Otylia Jędrzejczak (2.07,12). Mistrzyni olimpijska na 200 m st. mot. musiała uznać wyższość Słowenki Sary Isaković (2.07,05). W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Polka pływa jednak głównie kraulem. Ciężko pracuje nad wytrzymałością, a podczas takich przygotowań zawodnicy najczęściej wybierają styl dowolny. Mówiąc w gwarze pływackiej, Jędrzejczak ma teraz swojego motylka nieopływanego. Słowenka przygotowywała się specjalnie na mityng w Rzymie. Jej trener Dmitrij Mancević nie krył zadowolenia ze zwycięstwa Sary. Jego entuzjazm gasł jednak, gdy słuchał swoich zawodników narzekających na kostiumy firmy Diana.

Takie same dostali w Rzymie polscy pływacy. Mają w nich wystartować w Pekinie. Tymczasem są one, delikatnie rzecz ujmując, niedoskonałe.

Oskar Berezowski